

— Dr John, b. kierownik bońskiego „urzędu ochrony konstytucji“, któremu 20 lipca 1954 udzielono azylu w NRD, powrócił w pierwszej połowie grudnia do Niemiec zachodnich, gdzie, jak wielokrotnie oświadczał, zamierzał podjąć walkę z neofaszystem. Po powrocie dr John osadzony został zrazu w areszcie domowym i poddany przesłuchiowaniu, a 23 grudnia aresztowany i wywieziony w nieznanym kierunku.

— Rząd boński rozsyła bezpłatnie materiały, uzasadniające prawa Portugalii do indyjskiego terytorium Goa. (Zainteresowania imperialistycznych Niemiec koloniami portugalskimi są dawnej daty: 30 sierpnia 1898 zawarty był układ niemiecko-brytyjski w sprawie ewentual-

nego podziału tych kolonii. Por. Jeruzalimski, *Polityka zagraniczna i dyplomacja niemieckiego imperializmu w końcu XIX w.*, wyd. pol., s. 526 nn.).

— Zachodnio-berlińska „ustawa globalna“ przewiduje automatyczne przejście wszelkich zachodnio-niemieckich norm prawnych w zachodnim Berlinie. Oznaczałoby to, jak zauważyła prasa demokratyczna, że zachodnim Berlinem rządząby nie zachodnio-berlińska większość socjaldemokratyczna, lecz bońska większość chrześcijańsko-demokratyczna. Jednocześnie przygotowuje się układ w sprawie uznania długów zagranicznych zachodniego Berlina, wynoszących 17 milionów dolarów.

Andrzej Józef Kamiński

## ZYCIE GOSPODARCZE

**Sprawy handlu niemieckiego.** Handel NRD a Niemcy zachodnie. Wielokrotnie już informowaliśmy o usławczonych staraniach NRD, by utrzymać jak najbliższe kontakty handlowe z Niemcami zachodnimi. Notowaliśmy, że wskutek polityki interwencyjnej w tej dziedzinie rządowych kół bońskich rozwój stosunków handlowych pomiędzy obu częściami Niemiec jest w dalszym ciągu niezadowalający. W jednym z sierpniowych numerów *Die Wirtschaft* ukazał się na ten temat wywiad z Erichem Freundem, kierownikiem głównego wydziału Ministerstwa Spraw Handlu Zagranicznego. Okazuje się, że Bonn zgłasza stale pretensje, jakkolwiek NRD mogła się wykazać w bilansie towarowym na dzień 31 marca 1955 r. aktywami w wysokości 18 milionów jednostek rozliczeniowych i od dłuższego czasu zgłasza gotowość utrzymania wymiany towarowej wartości 100 milionów jednostek rozliczeniowych na rok 1955. Z poszczególnych pozycji w zakresie tej wymiany 30 milionów jednostek rozliczeniowych przypadało na tekstylia, 15 milionów jedn. rozl. na mechanikę precyzyjną i sprzęt optyczny oraz 10 mil. jedn. rozl. na chemikalia. Wobec ograniczeń jednak stosowanych przez Niemcy zachodnie nie doszło do realizacji tej

wymiany. Z wywiadu dowiadujemy się, że NRD w ramach wyżej wymienionych 100 mln jedn. rozl. gotowa jest zwiększyć wymianę w innych dziedzinach przemysłu.

Niezależnie od tego Freund stwierdził w wywiadzie, że rozszerzenie wymiany towarowej odpowiada również powszechnym interesom zachodnio-niemieckich sfer handlowych. Zapytany, jak rozwiązać sprawę ożywienia handlu NRD z Niemcami zachodnimi, oświadczył on, że przede wszystkim należy podjąć walkę z ograniczeniami, stosowanymi przez Niemcy zachodnie, działać w kierunku rozszerzenia wymiany handlowej i doprowadzić ją do pewnego uproszczenia<sup>1</sup>.

Podobne stanowisko zajął Freund na ogólnoniemieckiej konferencji gospodarczej, która odbyła się w Lipsku w pierwszych dniach września. Podkreślił on wówczas, że NRD gotowa jest realizować wymianę handlową z Niemcami zachodnimi nie tylko w ramach wspomnianych poprzednio 100 mln jedn. rozl., ale nawet

<sup>1</sup> Bonn blockiert über 100 Millionen VE. Interview der Wochenzeitung „Die Wirtschaft“ mit Herrn Hauptabteilungsleiter Freund, Ministerium für Aussenhandel und Innerdeutschen Handel der DDR, *Die Wirtschaft*, nr 31, z dn. 4 VIII 55.

podnieść tę kwotę na r. 1955 do wysokości 156 mil. jedn. rozl. Równocześnie Freund wymienił długą listę artykułów i towarów, które NRD chciałaby sprowadzać z Niemiec zachodnich, przez co tym mocniej podkreślił znaczenie gospodarcze dla Niemiec zachodnich stosunków handlowych z NRD<sup>2</sup>.

O ogólnonarodowych tendencjach w zakresie handlu wewnątrzniemieckiego świadczą Targi Lipskie (por. niżej), podczas których doszło do szerokich rozmów sfer handlowych Niemiec demokratycznych i zachodnio-niemieckich. W obszernej na ten temat relacji, opublikowanej w *Die Wirtschaft*, autor jej stwierdzał przede wszystkim fakt, że udział w Targach wystawców zachodnio-niemieckich, napływ gości i przedstawicieli firm zachodnio-niemieckich był nadspodziewanie wielki. Niemniejszą niespodzianką była również wysokość zawartych transakcji. Niezależnie od transakcji zawieranych z wystawcami i przedstawicielami szeregu firm zachodnio-niemieckich prowadzono z nimi pozytywne rozmowy na temat rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej obu części Niemiec. Mówiono bowiem nie tylko o stosunkach handlowych, ale także o produkcji przemysłowej. Przedstawiciele handlu demokratycznego dokonali wymiany poglądów w sprawie błędów i wad istniejących w zakresie wymiany, przy czym wysłuchali oni dezyderatów wystawców i delegatów firm zachodnio-niemieckich. Obopólnie oceniono krytycznie panujące stosunki w dziedzinie wymiany.

Autor przypomniał też w swych wywodach o przewadze NRD w zakresie wymiany handlowej wewnątrzniemieckiej nad Niemcami zachodnimi. I wysnuł stąd słuszny wniosek, że właśnie handel demokratyczny służy narodowym interesom gospodarczym Niemiec. Wniosek jego potwierdziły ostrożnie, ze zrozumiałych względów politycznych, wypowiedzi przedstawicieli handlu zachodnio-niemieckiego. Walka o rozwój handlu we-

wnętrznio-niemieckiego jest przeto konieczna — kończy autor artykułu swe wypowiedzi i spostrzeżenia<sup>3</sup>.

Handel NRD. W okresie sprawozdawczym obserwujemy ożywioną akcję publicystyczną specjalistów od spraw gospodarczych poświęconą handlowi NRD i jego możliwościom. Powstała ona zapewne w związku z wielkim sukcesem Targów Lipskich i w związku z udziałem NRD w szeregu międzynarodowych targów. Zarysowujące się wielkie możliwości wymiany handlowej spowodowały konieczność podniesienia obrotów w NRD. W związku z tym rada ministrów NRD uchwaliła podnieść te obroty do 600 milionów marek. Jest to poważna zwyczajka, zwłaszcza gdy się uwzględni fakt, że plan obrotów towarowych na 1955 r. podniósł się już w porównaniu z rokiem ubiegłym o 3%<sup>4</sup>.

Sprawom handlu NRD poświęcona była w dniach 15 i 16 października centralna konferencja w Lipsku, na którą zjechało 500 delegatów handlu państwowego i spółdzielczego i 200 gości. Jej celem było omówienie wyników pracy w okresie obecnego planu pięcioletniego, jak i rozważenie przygotowań do drugiego planu pięcioletniego. Konferencja ta miała wielkie znaczenie. *Die Wirtschaft* poświęciła jej specjalny numer. Przedmiotem obrad był m. in. stosunek produkcji do handlu oraz sprawa handlu zagranicznego.

O możliwościach handlu zagranicznego przekonano się dzięki udziałowi NRD w Targach Międzynarodowych w Sztokholmie, Damaszku, Zagrzebiu, Salonikach, w Płowdiwie, w Wiedniu i Nowych Delhi. Ogółem biorąc w r. 1955 NRD uczestniczyła w 12 międzynarodowych targach. Prasa demokratyczna poświęciła udziałowi NRD w tych targach wiele miejsca wskazując na odniesione sukcesy gospodarcze. Szczególnie podkreślano wartość

<sup>2</sup> Atmosphäre gemeinsamen Wollens. Herbstmesse vertieft gesamtdeutsche Verständigung und Zusammenarbeit der Wirtschaftler, E. B., *Die Wirtschaft* nr 37, z dn. 15 IX 55.

<sup>4</sup> Zusätzliches Angebot im Handel. Ministerrat erhöhte Umsatzplan um 600 Millionen DM. *Die Wirtschaft*, nr 40, z dn. 6 X 55.

<sup>3</sup> DDR für erweitertes Milliardenabkommen. Westdeutsche Absatzschwierigkeiten würden gemildert, *Die Wirtschaft*, nr 36, z dn. 8 IX 55).

nawiązanych kontaktów handlowych z sąsiedzką Austrią, jak również wzięcie udziału po raz pierwszy w targach w Zagrzebiu. Prasa demokratyczna, notując z satysfakcją wiadomości o sukcesach gospodarczych NRD za granicą, zaznaczyła dalsze pomyślne perspektywy w tej dziedzinie.

Sprawy handlu zachodni-niemieckiego. Prasa demokratyczna, szczególnie gospodarcza, w dalszym ciągu udziela wiele miejsca sprawom gospodarczym Niemiec zachodnich, specjalnie zaś zagadnieniom handlu wewnętrznego-niemieckiego i zagranicznego. Zagadnienia te omawia na tle rozwoju stosunków gospodarczych i handlowych w Europie. Głównym motywem rozważań są sprawy handlu między wschodem a zachodem Europy. Z tego punktu widzenia o szansach zachodni-niemieckiego handlu i gospodarki w ogóle pisał w *Die Wirtschaft* E. B. Powołując się na prasę zachodni-niemiecką stwierdza on, że NRF stoi w obliczu konieczności podjęcia wielkich wysiłków gospodarczych w dziedzinie produkcji zbrojeniowej. Adenauer oświadczył niecałkowicie temu w rozmowie z ministrem gospodarki związkowej, że bez produkcji zbrojeniowej nie ma ratunku gospodarczego dla Niemiec zachodnich. Tymczasem — jak przypomniał autor — wypadki niedawnej przeszłości uczą, iż gospodarka zbrojeniowa w żadnym razie nie stanowi podstaw do zdrowej gospodarki. Autor powołał się przy tym na materiały zawarte w komunikacie z XX posiedzenia Rady Gospodarczej i Socjalnej Narodów Zjednoczonych.

Oceniając wpływy gospodarki zbrojeniowej na rynek wewnętrzny w Niemczech zachodnich autor stwierdza, że produkcja zbrojeniowa obniża zdolność kupna ludności, a wywołuje wzrost cen, podatków i czynszów. Rozwój produkcji zbrojeniowej w Niemczech zachodnich sprawia też z jednej strony, że szereg przedsiębiorstw przerzucając się z produkcji konsumpcyjnej na zbrojeniową wywołuje zamieszanie w życiu gospodarczym, z drugiej zaś, że nie ma możliwości podniesienia zdolności kupna ludności bez likwidacji obciążeń gospodarczych zwią-

zanych z produkcją zbrojeniową. Ciekawe dane z tej dziedziny podała „OTV-*Presse*“ (nr 17/1955). Z jej danych wynika, że jakkolwiek indeks produkcji podniósł się od 1951 r. z 134,1 na 210, a zatem więcej aniżeli o 50%, to jednakże zarobki na godzinę robotników przemysłowych brutto licząc, wzrosły tylko z 135,8 na 215 (1938=100), a zatem tylko o 15%. Dzięki temu obniżyły się znacznie koszty produkcji na jedną jednostkę produkcyjną. Mimo to indeks cen wyrobów przemysłowych, który równał się w 1951 roku liczbie 221, w 1955 r. wynosi 220. Zatem tutaj nie było prawie zmian. Nastąpił też wzrost kosztów utrzymania, mianowicie ze 168 na 170. Ponadto nastąpiły wzrost dywidend, rezerw kapitałowych przedsiębiorców oraz zwyżka kursów akcji, co ma dodatkową wymowę.

Autor, analizując w dalszym ciągu rozwój handlu zagranicznego Niemiec zachodnich, stwierdził, że po okresie rzeczywistego wzrostu bilansu handlowego Niemiec zachodnich w minionych latach zaznacza się obecnie tendencja przeciwna. Jakkolwiek Niemcy zachodnie osiągnęły znaczny wzrost eksportu, zwłaszcza produktów ciężkiego przemysłu, to jednakże — stwierdza autor — wobec amerykańskiej polityki celnej w każdej chwili dotychczasowo osiągnięte granice eksportu mogą być bardzo łatwo ograniczone. To też — pisze dalej autor, powołując się na głosy prasy zachodni-niemieckiej — rozwój stosunków handlowych pomiędzy zachodnią a wschodnią Europą jest jedną wielką szansą dla Niemiec zachodnich. Autor cytuje w tym przypadku wypowiedzi *Frankfurter Rundschau* z dn. 27 VIII 1955 r., polemizujące z twierdzeniem Adenauera, jakoby rozwój stosunków handlowych Niemiec zachodnich ze wschodnią Europą mógł spowodować ograniczenia w zakresie stosunków handlowych Niemiec zachodnich z krajami zachodniej Europy. „Ten argument — pisze *Frankfurter Rundschau* — nie odpowiada faktom. Niemcy zachodnie szczęśliwie są z każdego zamówienia, które otrzymują z zagranicy... Trudności, które dotychczas stały na przeszkodzie han-

dłowi Wschód—Zachód, wydają nam się być wyłącznie natury politycznej". A dalej czytamy w *Frankfurter Rundschau*: „Na przyszłość istnieją nie tylko nadzieje, ale naprawdę dobre szanse w handlu ze Wschodem, który może się stać wentylem uwalniającym koniunkturę wewnętrznogospodarczą od przerosłów, gdy ekspansja eksportu do innych krajów wkrótce osiągnie swoje granice". Tę część artykułu autor zaopatrzył znamiennym podtytułem: „Zukunft liegt im Osthandel"<sup>5</sup>.

**Targi Lipskie.** W pierwszej dekadzie września zamknięto jesienne Międzynarodowe Targi Lipskie. Zajęły one 99 608 m<sup>2</sup>, mieszcząc się w 16 pawilonach i 2 halach targowych. W Targach wzięło udział 7575 wystawców. Wśród nich znaleźli się także wystawcy zbiorowi szeregu zagranicznych organizacji handlowych różnych krajów; reprezentowali oni wielką liczbę przedsiębiorstw. Z Niemiec zachodnich i Berlina wzięło udział w Targach 1279 wystawców, z zagranicy — 682, z tego zaś z krajów zachodnich — 613.

Zanotowano niezwykle zainteresowanie się Targami, które zwiedziło 265 000 gości, z tego z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina było 13 517, a z 65 innych krajów 54 338 osób.

Obroty targowe w handlu zagranicznym NRD osiągnęły wartość 706 milionów rubli, z czego na eksport przypadło 425 mln rubli, w tym na wywóz do krajów zachodnich — 184 mln rubli. Po stronie importu transakcje osiągnęły sumą 281 mln rubli, z tego 177 mln rubli z krajami zachodnimi. Transakcje wewnątrzno-niemieckie wyraziły się w obrotach wartości 274 mln jednostek rozliczeniowych, z tego na sprzedaż wypadła suma 146 mln jedn. rozl., a na zakupy 128 mln jedn. rozl.

Dokonano transakcji głównie w dziale tekstyliów, szkła, ceramiki, chemikaliów, maszyn biurowych, samochodów, elektrotechniki i maszyn służących do produkcji środków żywnościowych. Niezależnie od

tęgo do sukcesów gospodarczych Targów Lipskich należy zaliczyć fakt, iż równolegle zawierali transakcje pomiędzy sobą poszczególni wystawcy zagraniczni. W znacznej mierze dotyczyły one krajów zachodnio- i wschodnio-europejskich.

O wielkich możliwościach rozwoju handlu zagranicznego NRD mówił na otwarciu Targów Lipskich wicepremier Heinrich Rau. Zwracał on dwukrotnie uwagę na konieczność usunięcia barier w handlu wewnątrzno-niemieckim, podkreślając propozycje NRD podniesienia wymiany towarowej pomiędzy obu częściami Niemiec do wysokości 1 miliarda jednostek rozliczeniowych<sup>6</sup>.

O międzynarodowym znaczeniu nie tylko samych Targów Lipskich, ale i całej gospodarki NRD świadczyła zorganizowana w czasie tych Targów konferencja prasowa, w której wzięło udział 350 dziennikarzy z całego świata. Na tej konferencji Freund, z Ministerstwa Spraw Handlu Zagranicznego i Handlu Wewnętrzno-Niemieckiego, oświadczył, że NRD chce importować z zagranicy w okresie tylko samych Targów towarów konsumpcyjnych wartości równej 50 milionom dolarów, a w zakresie handlu wewnątrzno-niemieckiego w wysokości 100 milionów jednostek rozliczeniowych.

Z okazji Targów Lipskich tygodnik *Die Wirtschaft* poświęcił sprawom gospodarki NRD, handlowi wewnętrznemu i zagranicznemu NRD specjalny numer objętości 36 stron. Spośród wielu artykułów w nim zawartych na uwagę zasługują omówienia stosunków handlowych NRD z Polską, Czechosłowacją, Rumunią, z Węgrami, Albanią i Wietnamem, ciekawe uwagi o zdolnościach i możliwościach rozwoju handlu NRD z krajami zachodnio-europejskimi, mianowicie z Francją, Belgią, Holandią i Danią. O znaczeniu handlu ze wschodem dla Niemiec zachodnich pisze z Hamburga dr Hans Moser<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Por. Grosse Perspektiven für den Aussenhandel. Aus der Eröffnungsrede des Stellvertreters des Vorsitzenden des Ministerrates und Minister für Aussenhandel und Innerdeutschen Handel Heinrich Rau, zur Leipziger Herbstmesse 1955, *Neues Deutschland*, nr 207, z dn. 4 IX 55.

<sup>7</sup> Por. *Die Wirtschaft*, Messeausgabe, nr 35, z dn. 1 IX 55.

<sup>5</sup> Chancen der westdeutschen Wirtschaft. Die politische Konzeption Adenauers steht der normalen Wirtschaftsentwicklung der Bundesrepublik entgegen, E. B., *Die Wirtschaft*, nr 36, z dn. 8 IX 55.

**Dziesięciolecie reformy rolnej w NRD.** W dniu 3 września 1955 r. obchodzono w Halle niezwykle uroczyste rocznicę uchwalenia w NRD przed dziesięć laty reformy rolnej. W związku z tym ukazały się w prasie gospodarczej, codziennej i w czasopiśmie publikacje okolicznościowe. Na jedną z nich zwłaszcza chcielibyśmy zwrócić uwagę, mianowicie na artykuł Waltera Ulbrichta pt. Die demokratische Bodenreform — ein ruhmreiches Blatt in der deutschen Geschichte (*Einheit*, nr 9/1955). Jakkolwiek niejednokrotnie pisaliśmy już w Przeglądzie Zachodnim o reformie rolnej NRD i w Niemczech zachodnich, mimo to uważamy za właściwe zająć się publikacją Ulbrichta z wielu względów; podano w niej bowiem pogłębiony i poszerzony obraz skutków wielkiej reformy rolnej w NRD, a następnie najnowsze szczegóły o jej wynikach, którymi nie dysponowaliśmy w poprzednich latach<sup>8</sup>.

W programie Komunistycznej Partii Niemiec z dn. 11 czerwca 1945 r. znalazły się również dyrektywy w sprawie przygotowania i przeprowadzenia demokratycznej reformy rolnej. Dzisiaj — pisze Ulbricht — robotnicy i chłopci sami mogą stwierdzić, że dzięki władzy ludowej można było położyć kres panowaniu militarystycznych właścicieli ziemskich. Następnie Ulbricht przypomniał, jak wyglądała struktura gospodarcza w Niemczech faszystowskich. Mianowicie w 1939 roku 34 000 wielkich właścicieli ziemskich mających ponad 100 hektarów ziemi posiadało jej w całości 16 milionów hektarów, z tego 7,5 milionów hektarów ziemi było w rękach 2800 junkrów z majątkami ponad 1000 hektarów. Tymczasem milion małorolnych mających poniżej 5 hektarów — posiadał zaledwie 3,5 miliona

hektarów. Według szacunku z 1939 roku przedsiębiorstwa uprzemysłowione w majątkach ponad 100-hektarowych zajmowały w późniejszej strefie radzieckiej w Niemczech 4 422 100 hektarów, a w strefie zachodniej 6 225 600 hektarów.

Ten układ stosunków gospodarczych w Niemczech hitlerowskich stanowi równocześnie aż nadto wyraźną ilustrację układu społecznego Niemiec hitlerowskich. Nie dziw przeto, że Ulbricht, chcąc podkreślić znaczenie reformy rolnej z września 1945 r., przypomniał dzieje kilkusetletniej walki chłopów o podział ziemi. Między innymi przypomniał rozczarowanie chłopów po ukazaniu się *Reichssiedlungsgesetz* z 1919 roku. Tylko Komunistyczna Partia Niemiec — stwierdza Ulbricht — wystąpiła wówczas przeciwko wrogiej chłopstwu polityce koalicji rządowej złożonej z socjaldemokratycznych i mieszczańskich elementów. Dowodem troski Komunistycznej Partii Niemiec była — jak przypomniał znowu Ulbricht — akcja Ernesta Thälmana z 1932 r., mianowicie ogłoszenie programu pomocy chłopom.

Następnie Ulbricht wskazał bezpośrednio przyczyny, które uczyniły reformę rolną w 1945 r. historycznie konieczną, i przypomniał ostatnie walki klasy robotniczej i pracującego chłopstwa o antyfaszystowski, demokratyczny porządek w Niemczech. Jeszcze w pierwszych latach powojennych reakcyjne siły, które usadowiły się w CDU i LDP, próbowały przeciwstawić się zarówno przygotowaniu, jak i wykonaniu reformy rolnej. Ale to im się nie udało. Najlepszym dowodem, jak narodową była reforma rolna, świadczy skład socjalny komisji przeprowadzających reformę rolną. Znalazło się w niej 19 700 robotników rolnych, 18 556 małorolnych i dzierżawców, 6352 przesiedleńców i 7543 przedstawicieli różnych zawodów. Jeśli chodzi o skład polityczny członków komisji reformy rolnej, to pracowało w niej 29 679 bezpartyjnych, 12 475 komunistów, 9164 socjaldemokratów i 974 liberalnych demokratów lub członków CDU.

Dzięki reformie zmieniła się zasadniczo struktura socjalna wsi niemieckiej. W

<sup>8</sup> Por. L. G., Etapy odbudowy gospodarczej i planowania w Niemieckiej Republice Demokratycznej, Przegląd Zachodni, 11/12 1950; Edward Serwański, Pięcioletni plan gospodarczego rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Przegląd Zachodni, 7/8 1952; Edward Serwański, Drogi rozwoju gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Przegląd Zachodni, 4/5 1953. Por. również: Jerzy Tomala, 10-lecie gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Przegląd Zachodni 7/8 1955.

czasie realizacji reformy do funduszu ziemskiego przekazano 3.298.082 hektarów ziemi wielkich właścicieli ziemskich, aktywistów hitlerowskich, przestępców wojennych, ziemi będącej w posiadaniu państwa i byłych faszystowskich instytucji. Stanowiło to 31% ogólnej powierzchni ziemi i 35% ziemi użytkowanej przez rolnictwo na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Równocześnie wywłaszczono grunta będące w posiadaniu instytucji naukowych, pod zarządem miast i gmin oraz ziemi należące do Kościoła.

Z funduszu ziemi rozdzielono między 599.099 starających się o ziemię 2.189.999 hektarów ziemi. Ziemię otrzymało: 119.121 bezrolnych chłopów i robotników rolnych, 91.155 rodzin przesiedleńczych, a 82.483 małorolnych chłopów i 43.321 drobnych dzierżawców otrzymało dodatkowe przydziały ziemi. Następnie 39.838 zasiedziały chłopów otrzymało przydziały lasów i 183.261 robotników, rzemieślników itd. nie pracujących na roli otrzymało przydziały małych parcel rolnych. Dzięki temu, gdy pracujące chłopstwo reprezentowało w 1939 r. 89% gospodarstw rolnych uprawiając tylko 40,3% ogólnej powierzchni zagospodarowanej ziemi, to po zamknięciu akcji reformy rolnej w 1951 roku reprezentowało ono 93,8% wszystkich gospodarstw rolnych uprawiających 70,7% powierzchni zagospodarowanych gruntów.

Było rzeczą zrozumiałą — czytamy w pracy Ulbrichta — że na samej reformie rolnej nie można było poprzestać. Należało bowiem pomyśleć o zabezpieczeniu reformy rolnej, tzn. przyjść z pomocą materialną wszystkim, którzy z niej skorzystali. Już w rozkazie nr 209 radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech zapewniono im w pierwszych latach powojennych konkretną pomoc. W latach 1949—1953 pobudowano dla tych, którzy po raz pierwszy otrzymali ziemię, 94.663 domów mieszkalnych, 104.295 stajni i 38.406 stodół. Administracja demokratyczna przekazała na ten cel 1345 milionów marek. W 1950 r. udzielono chłopom na cele budownictwa 344 milionów marek.

Równocześnie pomyślano o zaopatrzeniu wsi we wszelki sprzęt, jak traktory,

maszyny rolne, pługi itd. łącznej ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk.

Wiele miejsca poświęcił Ulbricht zagadnieniu niedokonania reformy rolnej w Niemczech zachodnich. Fakt ten tłumaczy on składem socjalnym dzisiejszych sfer rządzących. Między innymi monopolistom i junkrom potrzebna jest kapitalistyczna forma gospodarki na wsi dla realizacji ich celów wojennych. Z tych względów przepędza się z ziemi małych chłopów. Na przykład w Rheinland Pfalz w latach 1949—1953 zmniejszyła się liczba gospodarstw 2—5-hektarowych o 7%, a gospodarstw 5—10-hektarowych o 3%. Hermes, prezydent honorowy zachodnio-niemieckiego związku chłopów, oświadczył w düsseldorfskim *Handelsblatt* (z dn. 11 maja 1955 r.), że dziennie 10 gospodarstw wielkości 30 morgów pada ofiarą polityki militarnej. Zachodnio-niemiecka *Die Welt* opublikowała w dn. 9 lipca 1955 r. artykuł, w którym autor stwierdza, że w wyniku świeżo uchwalonej przez boński *Bundestag* ustawy rolnej nie trudno przewidzieć zniknięcie w okresie najbliższych pięciu lat 1,2 milionów małych gospodarstw stanowiących mniej więcej 60% wszystkich zachodnio-niemieckich gospodarstw rolnych.

Okazuje się, że zachodnio-niemieckie rolnictwo obciążone jest dzisiaj długami sięgającymi 8,5 miliardów marek, przy czym głównie zadłużeni są chłopi. Odsetki od tych długów wynosiły w latach 1952/1953 50 milionów marek więcej aniżeli w latach 1933/1939. Podniosły się dzierżawy za rolę. Wynoszą one obecnie średnio 240—400 marek za 1 hektar. Podniosły się również świadczenia podatkowe. Godzą one szczególnie w małorolnych. Okazuje się bowiem, że gdy gospodarstwa rolne ponad 100-hektarowe płać przeciętnie 35 marek podatku za 1 hektar, to gospodarstwa rolne od 5—20 hektarów płać 125 marek podatku za hektar.

Szczególne światło rzucił W. Ulbricht w wymienionym artykule na sprawę sytuacji rodzin przesiedleńczych pochodzących ze wsi. Jak podała *Die Welt* z 21 kwietnia 1955 r., na podstawie sprawozdania międzynarodowego komitetu ekspertów w sprawach rolnictwa z lat

1953/1954, dotychczas z 294.000 chłopskich rodzin przesiedleńczych tylko 2% otrzymało w Niemczech zachodnich gospodarstwa. Ulbricht przypomniał tutaj, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej dzięki reformie rolnej gospodarstwa otrzymało 100.000 rodzin przesiedleńczych.

Zwróciliśmy uwagę na artykuł Waltera Ulbrichta i z tych względów, że w polskich pracach naukowych, jak i w publicystyce, zwłaszcza w okresie powojennym, specjalnie mocno podkreślono znaczenie reformy rolnej w Niemczech. Reforma ta jest jedną z głównych gwarancji obalenia władzy junkrów i wielkich posiadaczy ziemskich, tzn. tych ośrodków socjalnych, które — nie tylko w Prusach — stanowiły źródło wszelkich militarystycznych i imperialistycznych poczynań wielokrotnie skierowanych również przeciw Polsce.

**Gospodarka kapitału monopolistycznego w Niemczech zachodnich.** Profesor Siegbert Kahn w artykule pt. *Der Kapitalexport der westdeutschen Monopole* opublikowanym w *Einheit* (nr 9/1955) zwrócił uwagę na sposób gospodarowania przez zachodnio-niemieckie monopole kapitałem niemieckim. O agresywnym charakterze polityki zachodnio-niemieckich imperialistów świadczą dążenia monopolistów do osiągnięcia maksymalnych dochodów, m. in. drogą eksportu kapitałów niemieckich do innych krajów, by w ten sposób zabezpieczyć sobie nowe sfery wpływów. Zachodnio-niemieckie monopole zmierzają do przyspieszenia akumulacji kapitału. Gdy przed drugą wielką wojną światową 20—25% dochodu społecznego przekazywano na inwestycje, to obecnie wzrost ten wynosi od 30 do 35%. W wartości absolutnej oznacza to wzrost w r. 1953 w porównaniu z r. 1936 prawie podwójny. W r. 1954 obserwujemy dalszą zwyżkę procentową w zakresie inwestycji.

Jest rzeczą charakterystyczną — pisze Kahn — że inwestycje dotyczą szczególnie przemysłu zbrojeniowego lub z nim związanego, a mianowicie kopalni węgla, przemysłu żelaznego i stalowego, che-

micznego, energetyki, maszynowego i komunikacji. Te gałęzie przemysłu obejmują prawie 2/3 wszystkich inwestycji. Na cele inwestycyjne pozostałego przemysłu, zatrudniającego 50% pracujących w przemyśle, przypada tylko 12%, rolnictwo zaś zadowolili się musi zaledwie 9% wszystkich nakładów.

Ponieważ walka konkurencyjna monopoli na światowym rynku zaostrza się coraz bardziej, przeto jednym ze sposobów tej walki jest eksport kapitału. Z Niemiec zachodnich wywóz ich odbywa się dwójako: albo 1) przez finansowanie eksportu, tzn. udzielanie długoterminowych pożyczek obcym krajom i obcym firmom, albo 2) przez otwieranie za granicą ekspozytur pewnych ośrodków produkcji i uczestniczenie w przedsiębiorstwach zagranicznych.

Pozwolenie na tworzenie ekspozytur i nabywanie udziałów za granicą otrzymały zachodnio-niemieckie monopole oficjalnie z dniem 1 lutego 1952 r. W ostatnich też latach wzrosła w poważnym stopniu liczba ekspozytur oraz innych form penetracji kapitału zachodnio-niemieckiego za granicę. O aktywności tej polityki zachodnio-niemieckich monopolistów świadczy fakt, że w ciągu niespełna czterech lat otwarto tam prawie dwa tysiące ekspozytur, co obrazuje poniższa tabelka:

Rok	liczba ekspozytur	ich kapitał
1952	140	27.938.400 marek
1953	440	155.461.400 marek
1954	696	214.760.900 marek
1955 1 półr.	554	175.800.000 marek
razem:	1830	573.960.700 marek <sup>9</sup>

Prof. Kahn, analizując powyższe dane, wymienił szereg przedsiębiorstw i banków zachodnio-niemieckich, biorących udział w tej polityce. Specjalnie zaś zwrócił uwagę na okres kwiecień-maj 1955 roku. Okazuje się, że w tym krótkim czasie szereg wielkich przedsiębiorstw niemieckich, m. in. Krupp, zainwestował lub uczestniczył w przedsiębiorstwach

<sup>9</sup> Dane wg bońskiego *Bundesanzeiger* ze stycznia, kwietnia i sierpnia 1955 r.

zagranicznych, m. in. w Pakistanie, Syrii, Brazylii i Chile.

Jest rzeczą zrozumiałą, twierdzi w dalszym ciągu prof. Kahn, że penetracja kapitałów dostarczanych przez monopolistów musiała wywołać wewnętrzne sprzeczności między nimi, i to nie tylko pomiędzy monopolistami zachodnio-niemieckimi a zachodnio-europejskimi, ale i pozaeuropejskimi. Sprzeczności te wyrażają się nie tylko w polityce cen, ale i w konieczności udzielania w coraz większym stopniu kredytów długoterminowych. Wynikiem tej walki konkurencyjnej monopolistów jest eliminowanie małych i średnich przedsiębiorstw, dotyczy to w szczególności przemysłu konsumpcyjnego. Jak pisał we wrześniu w ubiegłym roku düsseldorfski *Handelsblatt*, przemysł konsumpcyjny wobec ciągłego wzrostu eksportu kapitałów napotyka coraz większe trudności w docieraniu na rynki zagraniczne. Toteż z całą mocą prof. Kahn podkreśla, że właśnie eksport kapitałów, tzn. udzielanie długoterminowych kredytów eksportowych, stanowi jeden z najważniejszych środków działalności zachodnio-niemieckich monopolistów. Zresztą niezależnie od tego znaczną rolę odgrywają kredyty bezpośrednie. Kahn przytacza przykłady z 1953 r., a mianowicie udzielenie średnio-termiowej pożyczki w wysokości 13 milionów marek kredytu dla pewnych przedsiębiorstw fińskich, 90 milionów marek faszystowskiej Hiszpanii i 200 milionów marek Grecji.

W jak poważnym stopniu wzrasta od r. 1952 eksport kapitałów, świadczy ogólna ich suma wynosząca ok. 4 miliardów marek.

Monopolisci świadomi są szkodliwości takiej polityki. Toteż usiłują oni utwierdzać opinię gospodarczą Niemiec zachodnich w przekonaniu, że kapitał eksportowy pochodzi przeważnie z nadwyżek zachodnio-niemieckiego bilansu płatniczego. Prof. Kahn jednakże w dokładnym zestawieniu liczbowym dotyczącym źródeł, z których pochodzą kapitały, wykazał, że twierdzenia te są z gruntu fałszywe.

Nie dziw przeto — pisze on dalej — że zacięta walka zachodnio-niemieckich imperialistów o miejsce na rynkach zagranicznych musiała wywołać ostre sprzeczności w kapitalistycznym świecie. Dla zachodnio-niemieckich mas pracujących eksport kapitałów oznacza poważne ich eksploatowanie. Jest rzeczą zrozumiałą, pisze Kahn, że eksport kapitałów z „nadwyżek“ nie oznacza nic innego jak wykorzystywanie sił ekonomicznych Niemiec zachodnich wytwarzanych przez świat pracy. Poza tym inwestycje monopolistów wnoszone w kraje, które potrzebują własnej narodowej gospodarki, nie odpowiadają oczywiście interesom pracujących. Robotnicy takich krajów tym więcej będą eksploatowani przez imperialistyczne metropolie. Jako przykład podaje Kahn sytuację w Brazylii, w której w latach 1950—1954 zarobki pracujących spadły o 3%, natomiast koszty utrzymania wzrosły o 90%.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdza on w końcu, że walka z nowo powstającym zachodnio-niemieckim imperializmem jest nie tylko walką o interesy kolonialnych i półkolonialnych narodów, ale i równocześnie walką o wyzwolenie pracujących spod preponderancji zachodnio-niemieckich monopolistów.

**Sytuacja społeczno-gospodarcza w Niemczech zachodnich.** W całym okresie sprawozdawczym niemiecka prasa demokratyczna żywo omawiała narastającą ciagle w Niemczech zachodnich falę strajków. Według obliczeń szacunkowych w tym czasie ok. 5 milionów robotników w Niemczech zachodnich walczyło o podniesienie zarobku. W samym tylko Zagłębiu Ruhry strajkowało 900 tys. metalowców. Strajkowali robotnicy w stoczniach Hamburga i Bremy i robotnicy budowlani w Berlinie. *Die Wirtschaft* poświęciła szczególną uwagę sprawie strajków w Zagłębiu Ruhry analizując ich przyczyny. Robotnikom chodzi o podniesienie zarobków, skrócenie czasu pracy i zniżkę cen<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Streikentschlossenheit an der Ruhr, E. R. Hardt, *Die Wirtschaft*, nr 45, z dn. 10 XI 55.



Szczegółową analizę sytuacji socjalno-gospodarczej świata pracy w Niemczech zachodnich przeprowadził w *Einheit* Alfons Dengel<sup>11</sup>. Autor stwierdza na wstępie, że fala strajków w Niemczech zachodnich wywołała tak poważne obawy wśród kapitalistów i monopolistów, że zmuszeni byli podnieść zarobki stu tysiącom robotników-metalowców w Hamburgu. Strajkującym w Niemczech zachodnich zarzucono, że wywołują strajk w celach politycznych. Autor podkreśla... „słuszność“ tych zarzutów. W istocie chodzi i o stronę polityczną tych strajków, strajkujący bowiem występują przeciwko militaryzacji Niemiec zachodnich. W niej widzą jedną z głównych przyczyn poważnej sytuacji socjalnej i gospodarczej ludności. Jest faktem stwierdzonym — pisze dalej autor — że rozwój przemysłu pracującego dla celów militaryzacji stanowi okres koniunktury dla monopolistów, którzy chcą zapewnić sobie jak największy zysk, stale zwiększają wydajność pracy robotnika, a równocześnie obniżają zdolność nabywczą środków konsumpcyjnych robotników. 14 milionów ludzi w Niemczech zachodnich uzyskuje dochód miesięczny 282 marek, a nawet mniej. Dochód ten jest niższy od dochodu przedwojennego, a obecnie niższy aniżeli w NRD. Stwierdzono, że w stoczni Howaldt około 70%, a w zakładach Henschla w Kassel około 80% robotników jest zadłużonych. Ogółem zadłużenie zachodnio-niemieckich robotników przewyższa 6 miliardów marek.

Wykorzystuje się w Niemczech zachodnich robotników i w innej formie: oto przez stale zwiększanie wydajności pracy i przedłużanie dnia pracy. Od r. 1950 do połowy 1955 r. wydajność pracy robotnika na godzinę podniosła się według tamtejszych oficjalnych danych o 40% w porównaniu z okresem przedwojennym i wynosi w ogólności 128,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Na uwagę zasługuje sytuacja górników zachodnio-niemieckich. Zarobek ich na godzinę wynosił w 1950 r. 2,04 marki, w 1955 r. — 2,28 marek. W r. 1950

mógł górnik kupić z godzinnego zarobku 4 kilogramy chleba, w r. 1955 tylko 3 kg chleba. Zwrócić przy tym trzeba uwagę, że w związku ze stałym wzrostem wydajności pracy górnik potrzebuje coraz więcej i coraz lepszych środków żywnościowych.

O tym jednak, jak mało dbają monopolisci o zaspokojenie codziennych potrzeb świata pracy, świadczy fakt, że w ubiegłych 4 latach kapitalisci przeznaczili na same tylko inwestycje 125 miliardów marek, tj. półtora razy więcej aniżeli zachodnio-niemieccy robotnicy przemysłowi uzyskali zarobków. Jeżeli jeszcze zwrócimy uwagę na wzrost cen w latach 1950—1955, mianowicie węgla brunatnego o 41%, surówki żelaza o 97%, desek o 91%, oraz w latach 1948—1955 chleba o 87%, wołowiny o 81%, masła o 26%, to okazuje się, zwłaszcza wobec legendy, jaką się uprawia w Niemczech zachodnich o wyższe zarobków, że nie ma w ogóle o niej mowy, przeciwnie, należy mówić o wzroście dochodu kapitalistów, a zwłaszcza monopolistów.

Niezwykle charakterystyczne uwagi na ten sam temat poczynił angielski *The Observer* (z dn. 6 XII 55). Stwierdził on m. in., że: „Nastrój w kołach gospodarczych Niemiec zachodnich pod koniec tego *annus mirabilis* nie objawia się w radości, ale tylko w pewnym zakłopotaniu“. Dalej stwierdza *The Observer*: „Rok 1955 zakończył zachodnio-niemiecki *Wirtschaftswunder*“. Zachodnio-niemieckie giełdy przeżyły „szereg czarnych dni“, ceny: „pomiimo zwwyżki produkcji nieprzerwanie szły w górę. Niepokój wśród robotników zaostriął się“. Stwierdzenia te *Observer* opiera na konkretnej analizie sytuacji socjalno-gospodarczej robotników w Niemczech zachodnich. I tak stwierdził on, że spożycie — na głowę — w ciągu roku chleba żytniego, warzywa, kartofli, mleka tłustego, sera i tłuszczów cofnęło się znacznie w roku 1955 w porównaniu z r. 1954. Zużycie mięsa na głowę w 1955 r. w Niemczech zachodnich wynosi 45,4 kg, podczas gdy w NRD 46,5 kg. Pismo angielskie podkreśla dalej, że spadek spożycia na głowę w Niemczech zachodnich spowodowany

<sup>11</sup> Die Demagogie des Bonner Wirtschaftsministers, *Einheit*, nr 11/55.

został głównie zwyżką cen środków żywnościowych. Spodziewać się należy, że w związku z zapowiedzianą podwyżką cen na mleko w 1956 r. i w tym przypadku zmniejszy się jego spożycie.

Analizując przyczyny ogólne tej sytuacji *The Observer* stwierdza, że „można dostrzec w tym roku lekką inflację, która grozi zwiększeniem, jeżeli w dalszym ciągu poważnie kontynuować się będzie zbrojenia“. Znamiennym dowodem narastania inflacji jest komunikat zachodnio-niemieckiego Banku Emisyjnego, według którego emisja środków płatniczych w listopadzie znowu wzrosła i osiągnęła w Niemczech zachodnich punkt kulminacyjny, wynosząc 14,374 milionów marek<sup>12</sup>.

Wypowiedzi *Observera* w sposób dobitny potwierdza Związkowy Urząd Statystyczny. Z jego komunikatu wynika, że ludność zachodnio-niemiecka wydała 5 miliardów marek więcej w r. 1955 aniżeli w r. 1950, w tym 3,7 miliardów marek więcej na środki żywnościowe, 1,3 miliarda marek na dzierżawy i komunikacje, mianowicie w związku z podwyżką cen żywnościowych, dzierżaw i taryf komunikacyjnych. Na rodzinę, złożoną z 4 osób, rozchody wzrosły średnio o 400

marek. *Neues Deutschland* podając powyższe dane w art. 5-Milliarden-Raub durch Rüstungs-Teuerung (14 XII 55) podkreśliło, że w ostatnim czasie ceny w Niemczech zach. podnoszono trzy razy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że prasa demokratyczna, analizując sytuację socjalno-gospodarczą świata pracy w Niemczech zachodnich, stale nawraca do sprawy zbrojeń. Nie dziw przeto, że poświęciła ona wiele uwagi nowemu budżetowi Niemieckiej Republiki Federalnej. Godzi się tutaj wspomnieć, że budżet na rok 1956 przewiduje aż 12 miliardów marek na zbrojenia, wobec 20 miliardów na wydatki we wszystkich innych resortach państwowych. Ale suma 12 miliardów marek nie jest bynajmniej ostateczna, ponieważ w kwocie 20 miliardów ukrytych jest wiele bardzo poważnych wydatków, które również służyć mają na cele militarne. Jest rzeczą również charakterystyczną, że w budżecie formalnie przewidziano zmniejszenie w skali państwowej podatków o 700 milionów marek, a równocześnie przewidziano 800 milionów marek dochodu z podwyższonych cel i podatków konsumpcyjnych<sup>13</sup>.

Edward Serwański

## ZYCIE KULTURALNE

**Sprawy inteligencji niemieckiej.** W *Neues Deutschland* (z dn. 14 X 55, nr 241) ukazał się artykuł wstępny Kurta Hagera pt. Antwort auf Fragen der Intelligenz. Artykuł ten jest bardzo obszerny. Godzi się zwrócić nań uwagę z wielu względów. Autor bowiem omawia ogólną polityczną i zawodową sytuację inteligencji Niemiec, podnosząc wielkie zadania w procesie demokratyzacji Niemiec, jakie spoczywają na inteligencji, i przedstawia zagadnienie odpowiedzialności politycznej inteligencji niemieckiej w dziedzinie działalności na rzecz pokoju, zjednoczenia Niemiec i ich politycznej przyszłości. Wobec faktu — jak mówi autor — „kupowania“ podstępnego

przez czynniki polityczne, naukowe i gospodarcze w Niemczech zachodnich inteligencji demokratycznej — sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia.

Na wstępie Hager stwierdza, że dziesiątki tysięcy uczonych, inżynierów, techników, lekarzy i nauczycieli, artystów i pisarzy zaangażowało się czynnie w procesie demokratycznego budowania nowego życia niemieckiego. Wyrazem uznania ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla aktywnego udziału tej inteligencji są chociażby nagrody państwowe dla 30 przedstawicieli inteligencji, nie licząc już nagród zespołowych.

<sup>12</sup> Preise steigen — Verbrauch sinkt, *Neues Deutschland* z dn. 8 XII 55.

<sup>13</sup> Por. m. in. Marian Podkowiński, Liczby które wiele mówią, Trybuna Ludu z dn. 3 XII 55.